

Więcej niż szkoła

– Dla mnie ta szkoła jest promieniującym miejscem, gdzie wszyscy powinniśmy uczyć się dobra i służenia drugiemu człowiekowi – tak o Publicznej Szkole Podstawowej nr 14 Integracyjnej, która w poniedziałek obchodziła 25-lecie powstania, mówił obecny na jubileuszu Sławomir Adamiec, dyrektor generalny Ministerstwa Edukacji Narodowej.

str. 4

Nikt nie buduje RCS

Konsorcjum firm Rosa-Bud i Maxto nie jest już wykonawcą hali i stadionu, wchodzących w skład Radomskiego Centrum Sportu. W ubiegły piątek Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji odstąpił od umowy z nimi.

str. 5

Kaziki 2019 za nami

Ojcowie bernardyni – za szereg imprez, które przygotowali w ubiegłym roku, w ramach obchodów 550-lecia przybycia zakonu do Radomia – otrzymali Nagrodę św. Kazimierza. Natomiast Klub Turystki Rowerowej PTTK „Orkan” Radom im. Czesława Gossa zwyciężył w VI Wielkim Teście Wiedzy o Radomiu.

str. 7

Dieta offline

Nie chcesz, żeby twoje dziecko uciekało w wirtualny świat? Zadbaj o jego ruch, dietę i relacje rodzinne. – Dzieci są jak gąbka, chłoną wszystko. Jeśli będziemy dla nich przykładem tego, jak można aktywnie spędzać czas, to one to kupią – mówi Ewa Wewersowicz, mama dwójki dzieci i trener fitness.

str. 9

B E Z P Ł A T N Y
TYGODNIK

ISSN 1895-9451
7 DNI

NR 675 PIĄTEK – CZWARTEK 8-14 MARCA 2019

NAKŁAD 10 000



Fot. Szymon Wykrota

Śmierć straciła głowę

REKLAMA

TURBOSPREŻARKI
REGENERACJA – SERWIS



AUTOCENTRUM ul. Kielecka 56, tel. 505-505-623

– Za te rozbójstwa rozliczne my, sąd wyrok wydajemy. W imię Boga, Ojca, Syna na ścięcie ją skazujemy, nim mina piąta godzina – jak powiedzieli, tak zrobili. Jak co roku, w ostatni wtorek karnawału w Jedlińsku została stracona kostucha. W obrzędzie uczestniczyły tłumy.

str. 2

REKLAMA

rhm
radomskie hale mięsne

Wernera 10a/Szarych Szeregów



Dzieje się!

Piątek, 8 marca

→ **Konkurs pieśni patriotycznej.** O godz. 9 w Młodzieżowym Domu Kultury rozpocznie się XVI Diecezjalny Konkurs Pieśni i Poezji Patriotycznej „Kocham moją ojczyznę”. Wstęp wolny.

→ **Wystawa w Elektrowni.** Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” zaprasza o godz. 15 na wernisaż wystawy „Geometria i piękno”. Wystawa stanowi podsumowanie XXXVI Międzynarodowego Pleneru dla Artystów Posługujących się Językiem Geometrii, który od 10 do 19 września ubiegłego roku odbywał się w Domu Pracy Twórczej w Radziejowicach. W ubiegłorocznym spotkaniu wzięło udział 51 artystów z ośmiu krajów: Austrii, Hiszpanii, Niemiec, Szwajcarii, Szwecji, USA, Węgier oraz Polski. Hasłem przewodnim pleneru było „Piękno w geometrii”. Rok 2018 zamyka historię organizowanych przez Bożenę Kowalską spotkań dla reprezentantów nurtu geometrycznego w sztuce. Według zapowiedzi tej krytyczki i historyczki sztuki, ubiegłoroczny plener odbył się po raz ostatni. Wystawa czynna do 28 kwietnia.

→ **Poezja w Kawiarence Społecznej.** Fundacja Rozwoju Integralnego zaprasza o godz. 17 do Kawiarenki Społecznej (ul. 1905 Roku 7a) na program autorski Bożeny Katus-Błaszczak „Poezja jest dobra na wszystko”.

→ **Artyści amatorzy na Borkach.** O godz. 17.30 w Domu Kultury „Borki” rozpocznie się wieczór poezji nieprofesjonalnej artystów amatorów. Wstęp wolny.

→ **Jam session w Amfiteatrze.** Gospodarzem wieczoru będzie zespół Art Blues Band. Grupa powstała z inicjatywy gitarzysty Artura Stepnia, który zaprosił do współpracy znanych mu i grających już ze sobą muzyków. W tym składzie jednak spotkali się po raz pierwszy. Repertuar Art Blues Band stanowią przede wszystkim utwory z klasyki światowego bluesa. Po koncercie open stage. MOK „Amfiteatr” zaprasza muzyków z instrumentami, do ich dyspozycji będą: perkusja, wzmacniacz gitarowy oraz basowy. Początek o godz. 20. Miejsce: Kawiarnia Artystyczna, ul. Parkowa 1

→ **Sarius i PlanBe w Strefie G2.** Dwójka znakomitych artystów, dwie odmienne osobowości i dwa niepodrabialne style. To połączenie zapewni wyjątkową energię, powodując, że będzie to jeden z najlepszych hip-hopowych melanzj tej zimy w Radomiu. Początek koncertu o godz. 20. Bilety w cenie 50 i 55 zł.

Sobota, 9 marca

→ **Spotkanie z opowieścią znaną i nieznaną.** Radomska Grupa Opo-

wiadaczy zaprasza dzieci na spotkanie z niezwykłymi opowieściami. Usłyszycie historię z różnych miejsc i czasów. Zabawne, mądre i z przesłaniem. Miejsce: Kuźnia Artystyczna, ul. Daszyńskiego 5. Początek o godz. 10. Wstęp wolny, liczba miejsc ograniczona. Zapisy w Kuźni Artystycznej.

→ **Koncert Andrzeja Poniedziałkiego.** O godz. 17 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej rozpocznie się koncert Andrzeja Poniedziałkiego „Bo kobieta...”. Wstęp płatny.

→ **Koncert Dżemu.** O godz. 20 w klubie Strefa G2 rozpocznie się koncert zespołu Dżem, który świętuje swoje 40-lecie. Bilety w cenie 65 zł dostępne w HulaParku, Cafe pod Kasztanami, Videofoksie i TUI Radom. Sprzedaż internetowa – bilety w cenie 80 zł.

Niedziela, 10 marca

→ **Roztańczone Bałkany.** Kuźnia Artystyczna zaprasza – o godz. 10 i 12 – na kolejne rodzinne i twórcze spotkanie z cyklu „Wkręć się w muzykowanie”. Podczas tego spotkania dzieci wyruszą w muzyczną podróż po krajach bałkańskich. Dowiedzą się, gdzie odbywa się największy festiwal trąbki oraz kto zwiastuje wiosnę w Bułgarii. Miejsce: Kuźnia Artystyczna, ul. Daszyńskiego 5. Wstęp: 10 zł – wejście rodzinne (1 dziecko + 1 dorosły). Bilety na biletyna.pl i w kasie Kuźni Artystycznej. Na wydarzenie dostępne są bilety zniżkowe wyłącznie dla posiadaczy Karty Rodziny Osoby z Niepełnosprawnością.

→ **Wykład w „Malczewskim”.** O godz. 12 w Muzeum im. Jacka Malczewskiego rozpocznie się wykład Aleksandry Nosowskiej „Michał Tadeusz Osieński – legionista i patriota”. Wstęp wolny.

→ **Sztuka na ekranie.** Kino w MCSW „Elektrownia” zaprasza o godz. 16 na seans z cyklu „Sztuka na Ekranie”. Tym razem zobaczymy angielski film dokumentalny „Młody Picasso”. Wstęp płatny.

→ **Pectus w sali ROK.** O godz. 16 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej rozpocznie się koncert zespołu Pectus. Wstęp płatny.

→ **Linkin Park Tribute Show.** W klubie Strefa G2 nie zobaczymy Chestera Benningtona, nie zobaczymy również oryginalnego składu zespołu. Niezależnie od tego klub będzie pełen prawdziwych fanów i wielbicieli Linkin Park. Fanami LP są również członkowie zespołu Newtonz z Ukrainy, którzy zagrają największe hity Linkinów – od „Numb” do „One More Light”. Początek o godz. 18. Wstęp płatny.

NIKA

REKLAMA

DZIEŃ KOBIET W PROMEDICA24 – ODDZIAŁ RADOM

ZAPRASZAMY WSZYSTKIE DROGIE PANIE DO WSPÓLNEGO ŚWIĘTOWANIA DN. 8.03.2019 (PIĄTEK) O G. 11:00

CZĘKAĆ BĘDZIE WIELE ATRAKCJI!

WIĘCEJ NA WWW.PROMEDICA24.PL

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI:
RADOM, UL. MONUSZKI 20 | 517 175 157

Można czytać e-książki

Do 17 marca na platformie zasobów edukacyjnych IBUK Libra będzie można przeczytać 3,4 tys. nowych tytułów. Po kod dostępu trzeba się udać do MBP.

Miejska Biblioteka Publiczna oferuje swoim czytelnikom bezpłatny dostęp do 2102 publikacji elektronicznych na platformie zasobów edukacyjnych IBUK Libra. Serwis IBUK Libra, należący do Wydawnictwa Naukowego PWN, umożliwia dostęp do kilkudziesięciu tysięcy najnowszych publikacji naukowych, popularnonaukowych ze wszystkich dziedzin wiedzy i beletrystyki. Platforma udostępnia książki w wersji elektronicznej. Nie wymaga specjalnego oprogramowania, a katalogi dostępne są w każdej przeglądarce internetowej. Książki można czytać online, 24 godziny na dobę z dowolnego miejsca: na komputerze, laptopie, tablecie lub smartfonie.

Ale to nie wszystko. Z okazji Międzynarodowego Tygodnia e-książki zespół IBUK Libra przygotował dla swoich użytkowników niespodziankę. Do 17 marca udostępnione zostaną dodatkowe publikacje. To 3,4 tys. nowych tytułów z kategorii: „literatura faktu”, „literatura kobieca” oraz „kryminał, sensacja, thriller”. MBP zaprasza po szczegółowe informacje i indywidualny kod dostępu.

Tydzień e-książki po raz pierwszy zorganizowany został w 2004 roku przez kanadyjską pisarkę Ritę Toews.

CT

Makieta Radomia w 3D

Trójwymiarową makietę Radomia w nowoczesnej Pracowni Nowych Mediów w Kuźni Artystycznej będą tworzyć wkrótce uczestnicy warsztatów.

Łukasz Gierek jest nauczycielem przedmiotów informatycznych w Zespole Szkół Technicznych w Radomiu, wykładowcą akademickim na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach, MIEExpert (Microsoft Innovative Educator Expert) i MIEFellow. – Nie jest satysfakcjonujące uczenie technologii dla samego jej poznania. Od wielu lat pracuję wspólnie z młodzieżą nad sposobami wykorzystania najnowszych gadżetów. Szybkość zmieniającej się technologii zmusza mnie do ciągłego wyścigu – mówi Łukasz Gierek.

Z zamiłowania jest kreatorem serwisów internetowych i aplikacji bazodanowych. Reklama, grafika, kodowanie, druk 3D – lubi to! Fascynuje go nauczanie immersyjne z wykorzystaniem wirtualnej rzeczywistości (VR) i rzeczywistości rozszerzonej (AR). Jak tłumaczy Łukasz, uczestnicy planowanych w Pracowni Nowych Mediów warsztatów będą mieli za zadanie zaprojektować/wymodelować komputerowo budynki Radomia, które zostaną wydrukowane na drukarce 3D. – Zaczniemy od wykorzystania dostępnych źródeł internetowych, np. Google maps. Będziemy starali się odwzorować Radom dzielnicą po dzielnicy, zaczynając od najstarszych i najbardziej charakterystycznych budynków w naszym mieście. Do usystematyzowania pracy użyjemy narzędzi internetowych takich jak OneNote lub Microsoft Teams – wyjaśnia.

Informacje o naborze – wkrótce.

CT

Autobusy inaczej

W związku ze zmianą rozkładu pociągów od soboty, 9 marca zostaną skorygowane rozkłady autobusów linii 2, 7, 9, 11, 13, 23, N1 i N2.

Będą to głównie przesunięcia godzin odjazdów części kursów z pętli końcowych. Korekty dotyczą okresu między godzinami ok. 4-6 (na liniach 2, 11 i 23 w dni powszednie, na linii 13 w dni powszednie i w soboty, a na liniach 7 i 9 we wszystkie dni tygodnia). W przypadku linii N1 i N2 korekty obejmą okres między

godzinami około 0.00-1.00 (we wszystkie dni), a ponadto czasy przejazdów.

Nowe rozkłady jazdy autobusów zostaną wywieszone na przystankach, będą też dostępne na stronie www.mzdik.pl i w aplikacjach mobilnych.

CT

Śmierć straciła głowę

– Za te rozbojstwa rozliczne my, sąd wyrok wydajemy. W imię Boga, Ojca, Syna na ścięcie ją skazujemy, nim mina piąta godzina – jak powiedzieli, tak zrobili. Jak co roku, w ostatni wtorek karnawału w Jedlińsku została stracona kostucha. W obrzędzie uczestniczyły tłumy.



Fot. Szymon Wybranca

Diabły, para młoda, wójt, Cyganie i wielu innych przebiezańców opanowało centrum Jedlińska. To znak, że mamy zapustny wtorek, czyli ostatni dzień karnawału. Zgodnie z tradycją, w niezmiennym od 200 lat formie, w tym samym miejscu, corocznie odgrywany jest ludowy obrzęd ścięcia śmierci. We wszystkie postaci – także kobiece – wcielają się mężczyźni; w wielu przypadkach role przechodzą z ojca na syna.

– Pogoda może nie dopisuje, ale dla nas mieszkańców najważniejsze jest samo widowisko. To bardzo ważne, ponieważ kulturowym od kilku pokoleń, od kilku wieków to święto ścięcia śmierci, tzn. kusaki – mówi Kamil Dziewierz, wójt gminy Jedlińsk.

Jedlińskie kusaki trwają cały dzień. Rozpoczynają się symbolicznym prze-

kazaniem władzy przez wójta mieszkańcom. Spektakl zaczyna się przemarszem sprzed remizy na rynek. Tam kostucha zostaje osądzona i ścięta, po czym kolorowy korowód zabiera ją pod kościół.

Jednak przedstawienie to nie jedyna atrakcja, jaka czeka na uczestników imprezy. – Przede wszystkim na scenie pojawił się zespół Boys. A grupa Gama Dance bawiła mieszkańców Jedlińska i gości, którzy przyjechali do nas na ścięcie śmierci, do północy – zdradził Kamil Dziewierz.

Podczas kusaków można było także posłuchać kapel ludowych i odwiedzić jarmark sztuki ludowej.

MN

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych; tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl

Redaktor naczelny Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagala

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Krzysztof Domagala,
Adam Hildebrandt, Milena Majewska, Szymon Janczyk
Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
Druk: ODDI Poland Spółka z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi

ISSN 1895-8451

RATY

MONTOPLAST
ROK ZAŁOŻENIA 1998
OKNA I DRZWI
Okna na które Cię stać

KMT
KONKURENCYJNE

ul. Stańczyka 5
(pomiędzy Witolda, a Malczewskiego)
tel. 48 362 19 12, www.montoplast.com

ROLETY, MARKIZY, MOSKITIERY, BRAMY, NĄPEDY



DRAPIEŻNIKU DRAP I WYGRYWAJ



DRAPIEŻNICY KOCHAJĄ



Więcej niż szkoła

– Dla mnie ta szkoła jest promieniującym miejscem, gdzie wszyscy powinniśmy uczyć się dobra i służenia drugiemu człowiekowi – tak o Publicznej Szkole Podstawowej nr 14 Integracyjnej, która w poniedziałek obchodziła 25-lecie powstania, mówił obecny na jubileuszu Sławomir Adamiec, dyrektor generalny Ministerstwa Edukacji Narodowej.



Fot. Artur Sandakowski

● KAROLINA SOKOŁOWSKA

Ten wyjątkowy jubileusz był okazją do wspomnień, refleksji, ale również do podsumowania działań placówki. Początki były bardzo skromne. 15 października 1993 roku, kiedy szkoła rozpoczęła funkcjonowanie, według autorskiego programu opracowanego przez ówczesną dyrektorkę Halinę Marciniak, w dziewięciu oddziałach uczyło się 77 uczniów, w tym 55 z niepełnosprawnościami. Pracowało tu siedmioro nauczycieli. Po reformie oświatowej powstał Zespół Szkół Integracyjnych – z podstawówką i gimnazjum. 16 października 1998 roku PSP nr 14 nadano imię Jana Pawła

II. Szkoła jest również inicjatorem powstania Rodziny Szkół im. Jana Pawła II, skupiającej placówki noszące imię papieża.

Obecnie w PSP nr 14 jest 36 oddziałów; uczy się w niej 654 uczniów, w tym 155 z niepełnosprawnościami. Kadra to 142 nauczycieli.

Halina Marciniak, pierwsza dyrektorka szkoły przyznała podczas jubileuszu, że utworzenie placówki wymagało wiele pracy, determinacji i energii. – Ale był wtedy jeden plus – miałam 25 lat mniej, dużo energii, zapał i marzenia – mówiła. – Ta szkoła budowana była po kawaleczku. Budynek, w którym w tej chwili mieszczą się klasy młodsze, został zbu-

dowany za pieniądze zebrane w znacznej części właśnie przez nas. Potem powoli przejmowaliśmy budynki od MPK. A później dobudowaliśmy łączniki.

Halina Marciniak kierowała szkołą 20 lat. Życzyła swoim koleżankom i kolegom oraz uczniom, by idea, która jej przyświecała przez całe lata, trwała nadal. – Żeby cała społeczność tworzyła jedną, wspólną rodzinę. Żeby dzieci niepełnosprawne miały swoje miejsce, a dzieci zdrowe pomagały im. A grono pedagogiczne i pracownicy szkoły byli tak zgrani i zintegrowani, jak to było za moich czasów – mówiła Halina Marciniak.

W 1993 roku Lidia Wojtkowicz w PSP nr 14 pracowała jako logopeda. – Ten okres mojej pracy wspominam bardzo ciepło. To był wspaniały czas, kiedy tworzyło się coś z niczego. To dzięki wielkiemu zaangażowaniu ówczesnej dyrektorki Haliny Marciniak doszło do powstania tej szkoły – przyznaje Lidia Wojtkowicz. – Początki były naprawdę trudne. Trzeba było pomagać przy sprzątnięciu, urządzaniu, a nawet skrzepianiu mebli. Zaczęliśmy z opóźnieniem, ponieważ decyzja o powstaniu szkoły zapadła na początku lipca i wtedy zaczęły się intensywne prace, żeby przysposobić ten budynek. Klasy były bardzo małe i panowały kameralne warunki.

Jan Rychlicki pełni funkcję dyrektora PSP nr 14 od 1 września 2014 roku. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, że szkoła nie jest jedynie instytucją edukacyjną; to przede wszystkim społecz-

ność tworzona przez uczniów, grono pedagogiczne, rodziców i pracowników. – Zawsze najważniejszy w niej był i pozostanie uczeń. Dzieci, uczniowie to nasz największy skarb. Z ich uśmiechów i sukcesów czerpiemy siłę do codziennej pracy, odkrywamy w nich talenty, motywujemy do działania i wyteżonej pracy, po to, by byli coraz lepiej przygotowani do wyzwań, jakie niesie współczesny świat – mówił Jan Rychlicki. – „Integracyjna” to marka, marka wypracowana przez lata ciężką, żmudną pracą, podejmowaną każdego dnia w trosce o integrację, szacunek i wrażliwość na drugiego człowieka oraz jego potrzeby. Staraliśmy się jak najlepiej pracować, dzielić się wiedzą i pomagać w wychowaniu kolejnych pokoleń. Jestem przekonany, że w dalszym ciągu uda nam się realizować pokładane w nas nadzieje i coraz liczniejsze i trudniejsze zadania. „Integracyjna” to więcej niż szkoła.

W szkole nie obowiązuje rejonizacja. Uczą się w niej dzieci zdrowe i z niepełnosprawnościami z miasta i okolic. W każdej klasie jest od trzech do pięciu uczniów z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Realizowanych jest tu wiele projektów, które pokazują, że szkoła jest placówką integracyjną nie tylko z nazwy. A są to chociażby festyny rodzinne, warsztaty teatralne czy popularne „Śpiewanki nasercowe”, w których udział biorą nauczyciele, uczniowie, rodzice i absolwenci.

Wśród gości jubileuszu obecni byli emerytowani nauczyciele, pracownicy, absolwenci, także Sławomir Adamiec, dyrektor generalny MEN, którego córka jest absolwentką „Integracyjnej”. – Dla mnie ta szkoła jest promieniującym miejscem, gdzie wszyscy powinniśmy uczyć się dobra i służenia drugiemu człowiekowi – stwierdził.

Bezdomni policzeni

242 osoby bezdomne przebywały w Radomiu 13 i 14 lutego – tak wynika z ogólnopolskiego badania. Wśród radomskich bezdomnych jest dwójka dzieci.

Z bezdomnymi przebywającymi na terenie miasta przeprowadzono ankiety, przygotowane przez ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Wynika z nich, że wśród radomskich bezdomnych największe jest mężczyźni – 197. Bezdomne są 43 kobiety, ale też dwoje dzieci. Spośród nich 167 osób przebywało w schroniskach, noclegowniach, szpitalach lub hostelach, a 75 w miejscach niemieszkalnych.

– Bezdomni na terenie Radomia to głównie osoby w wieku od 41 do 60 lat. Kobiety mają na ogół wykształcenie podstawowe, mężczyźni zawodowe. Czwórka radomskich bezdomnych legitymuje się wykształceniem wyższym – mówi Justyna Piątek, rzecznik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radomiu. – Przyczyny bezdomności? Najczęściej konflikty rodzinne oraz eksmisja i wymeldowanie z mieszkania. Jak wynika z przeprowadzonych ankiet, spotkane kobiety nie mają domu dłużej niż pięć lat, z kolei mężczyźni są bezdomni krócej niż dwa lata.

Jak przyznaje rzeczniczka MOPS, określenie liczby osób bezdomnych jest „niezbędnym działaniem zmierzającym do poznania aktualnej skali bezdomności w Polsce”. Uzyskane informacje mogą zostać wykorzystane przez gminy do uwzględnienia problemu bezdomności w gminnych strategiach rozwiązywania problemów społecznych oraz przy podejmowaniu decyzji w zakresie działań związanych z polityką mieszkaniową gmin, czy też dotyczących liczby placówek udzielających schronienia osobom bezdomnym.

Ogólnopolskie badanie liczby osób bezdomnych jest przeprowadzane co dwa lata, w miesiącach zimowych. Tegoroczne jest szóstą tego typu akcją. W 2017 roku w Radomiu bez domu pozostawały 262 osoby, z czego 108 przebywało w placówkach dla bezdomnych.

CT

STRAŻAK ROKU MAZOWSZA



Fot. Sławomir Todorowski

Za szczególną odwagę cywilną, profesjonalizm oraz umiejętności ratownicze druha Mariusz Zagożdżon z OSP w Radomiu otrzymał tytuł Strażaka Roku 2018 Województwa Mazowieckiego.

Druh Mariusz Zagożdżon jest członkiem OSP w Radomiu od sześciu lat. W nocy z 25 na 26 kwietnia ubiegłego roku zauważył ogień wydobywający się z kominą jednego z radomskich domów jednorodzinnych. Natychmiast

weswał straż pożarną i podjął działania ratownicze. Obudził i wyprowadził z zadymionego domu rodzinę z dziećmi. Dzięki szybkiej reakcji udało się uratować domowników i ich mienie. Za postawę pełną profesjonalizmu i determinacji w ratowaniu życia innych ludzi druha Mariusz Zagożdżon otrzymał tytuł Strażaka Kwietnia 2018 oraz Strażaka Roku 2018 Województwa Mazowieckiego.

CT

Dużo było dobroczynności

Centrum Wolontariatu Międzynarodowego u zbiegu ulic Kelles-Krauza i Niedziałkowskiego jest już w pełni gotowe. Po trzech latach od uruchomienia placówki uroczystie oddano do użytku drugie skrzydło zabytkowego budynku.

Centrum mieści się w neogotyckim budynku, wybudowanym przez Radomskie Towarzystwo Dobroczynności. Obiekt został oddany do użytku w grudniu 1898 roku. Opiekę nad domem sprawowało wówczas zgromadzenie sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, któremu zostało powierzono kierownictwo nad domem pracy. – W 1903 roku to miejsce odwiedził Henryk Sienkiewicz. W kronikach, które prowadziły wówczas siostry, napisał: „Gdzie społeczeństwo otacza opieką dzieci, tam zawsze przed nim jasna przyszłość” – przypomniał podczas otwarcia drugiej części placówki ks. Andrzej Tuszyński, dyrektor Stowarzyszenia Młodzieży „Arka”, nawiązując do działalności, jaką prowadzi Arka. – Cześć tym wszystkim, którzy uratowali ten budynek, tę wizytówką miasta. Dla nas to ważny dzień, ponieważ powstało miejsce, gdzie



Fot. Sylwia Włoczyńska

stowarzyszenie może realizować kolejne przedsięwzięcia. Dobięgl końca remont i wreszcie możemy oddać w całości ten piękny budynek.

Arka pozyskało nieruchomości u zbiegu ul. Kelles-Krauza i Niedziałkowskiego od Kurii Diecezji Radomskiej w marcu 2015 roku – z przeznaczeniem na prowadzenie działalności statutowej. Przebudowa i adaptacja trwały od lipca do końca

grudnia 2015. Pierwsza część budynku została oddana do użytku w marcu 2016.

– Niespełna trzy lata temu spotkaliśmy się tutaj na uroczystym otwarciu Centrum Wolontariatu Międzynarodowego, a teraz spotykamy się, by uczcić otwarcie nowej części tej placówki – mówiła Ewa Kamińska, wiceprezes Arki. – Bardzo jesteśmy dumni z tego miejsca. Zależy nam na tym, aby to miejsce służyło nie tylko wolontariuszom z różnych krajów, którzy do nas przybywają, ale również mieszkańcom naszego miasta. Chcemy w ten sposób pisać dalszą historię tego miejsca, w którym dużo było dobroczynności.

W tej chwili obiekt oferuje 47 stylowo urządzonej pokoi, w których jednocześnie może zostać zakwaterowanych 70 osób. Są tu też dwie klimatyzowane sale konferencyjne, mogące pomieścić łącznie ok. 130 osób, zaplecze kuchenne i sala konsumpcyjna na ok. 60 osób oraz cztery przestronne gabinety.

Centrum Młodzieży „Arka” obchodzi w tym roku 20-lecie działalności.

KAROLINA SOKOŁOWSKA

Nikt nie buduje RCS

Konsorcjum firm Rosa-Bud i Maxto nie jest już wykonawcą hali i stadionu, wchodzących w skład Radomskiego Centrum Sportu. W ubiegły piątek Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji odstąpił od umowy z nimi. Konieczny jest kolejny przetarg – tym razem MO-SiR szukał będzie kogoś, kto dokończy prace.

● SZYMON JANCZYK
IWONA KACZMARSKA

– Daliśmy zainteresowanym czas do końca lutego. W tym czasie konsorcjum nie wznowiło prac na placu budowy przy ul. Struga. Termin minął, a stan robót jest niezadowolający. Nasze zaufanie i cierpliwość – podobnie jak wielu sympatyków radomskiego sportu – zostały wyczerpane, więc zdecydowaliśmy się definitywnie zakończyć współpracę – tłumaczy Grzegorz Jandula, prezes MOSiR-u.

Pisma dotyczące odstąpienia od umowy trafiły do Rosa-Budu i Maxto w ubiegły piątek. – Powyższa sytuacja sprawia, że będziemy zmuszeni ogłosić przetarg na dokończenie prac. Czekają nas dużo dodatkowej pracy, ale wierzę, że nasze działania pozwolą szybko wyłonić nowego, rzetelnego wykonawcę. A wszyscy fani sportów halowych i sympatycy futbolu będą mogli wreszcie korzystać z obiektów, na które czekają od dziesięcioleci – podsumował sytuację prezes Jandula.

Chcieliśmy się dowiedzieć, co o decyzji kierownictwa MOSiR-u sądzi Rosa-Bud, ale Przemysław Saczywko, członek rady nadzorczej firmy, odmówił komentarza.

Przypomnijmy: hala przy ul. Struga miała być gotowa w listopadzie ubiegłego roku, a stadion w lutym 2019. Jednak już latem było wiadomo, że konsorcjum

raczej tych terminów nie dotrzyma. Od 13 listopada MOSiR naliczał wykonawcy RCS kary umowne; to 45 tys. zł dziennie.

W lutym prezydent Radosław Witkowski zobowiązał prezesa MOSiR-u do rozmów z konsorcjum o przyszłości inwestycji. – Chodzi o to, by te dwie firmy wróciły na plac budowy, aby jak najszybciej dokończyły inwestycję, bo Radom potrzebuje tych obiektów. Chciałem, by te rozmowy zakończyły się do 28 lutego pozytywnym efektem – mówił reporterowi TV Dami prezydent Witkowski.

Tymczasem Rosa-Bud postawił MO-SiR-owi ultimatum – albo dostanie 23 mln zł na dokończenie budowy Radomskiego Centrum Sportu, albo odstąpi od umowy. – Bez podpisu firmy Maxto trudno takie pismo traktować poważnie – skomentował prezydent.

Zupełnie inaczej w całej sprawie zachowywało się Maxto. „Odbiło się w połowie lutego spotkanie z władzami miasta i inwestorem MOSiR, którego celem było omówienie możliwości ukończenia realizacji RCS. Firma Maxto przedstawiła kilka propozycji rozwiązania sytuacji oraz przekazała obszerny materiał dotyczący stanu realizacji robót budowlanych” – poinformowała nas Katarzyna Bienias z działu administracji Maxto.

Krakowska firma zapewniała nas kilka dni temu, że zależy jej na dokończeniu inwestycji i nawet poczyniła kroki,



Fot. Szymon Wyłena

by przejąć rolę lidera budowy. „W ocenie Maxto, firma Rosa-Bud nie wywiązała się z roli lidera konsorcjum i nie współpracuje na obecnym etapie w taki sposób, aby ułatwić wdrożenie planu naprawczego zaproponowanego przez Maxto. Przede wszystkim firma Rosa-Bud wzbudza się przed oddaniem roli lidera firmie Maxto oraz przed koniecznymi zmianami w umowie konsorcjum umożliwiającymi Maxto realizowanie robót budowlanych (firma Maxto pier-

wotnie miała realizować wyłącznie roboty elektryczne i teletechniczne)” – tłumaczyła w e-mailu Katarzyna Bienias.

Maxto oburzyło zwłaszcza żądanie Rosa-Budu wypłacenia 23 mln zł za dokończenie inwestycji. „Na chwilę obecną mamy wrażenie, że firma Rosa-Bud »chowa głowę w piasek«. Występuje z roszczeniami, bez skonsultowania tego kroku z Maxto. Uważamy, że takie postępowanie jest co najmniej nielojalne, a wręcz jest działaniem na szko-

dę Maxto” – twierdzi Katarzyna Bienias. – „Oczekujemy od Rosa-Bud oraz Inwestora, że ewentualne dodatkowe środki zostaną przeznaczone (...) na wypłaty dla podwykonawców firmy Rosa-Bud, którzy są zaangażowani w realizację RCS, a którzy nie otrzymali zapłaty”.

Prezydent Witkowski w końcu lutego przypomniał – wartość całego projektu MOSiR oszacował na 138 mln zł i tyle był gotów, jeszcze przed otworzeniem ofert, za inwestycję zapłacić. – Rosa-Bud wygrał przetarg z ofertą opiewającą na 110 mln zł. A teraz, po 30 miesiącach, Rosa mówi, że wartość inwestycji była niedoszacowana. To ja pytam – przez kogo? – mówił.

Jednak 27 lutego Rosa-Bud przesłał MOSiR-owi pismo, w którym informuje o odstąpieniu od umowy w sprawie budowy Radomskiego Centrum Sportu. Powód? Nie otrzymał 23 mln zł. – Tyle tylko, że pod tym pismem podpisał się jeden członek konsorcjum – firma Rosa-Bud. Krakowskie Maxto nie popiera tego wniosku, w związku z czym pismo jest nieważne. Odstąpić od umowy może konsorcjum – tłumaczył Grzegorz Jandula.

Następnego dnia MOSiR stracił cierpliwość i rozwiązał umowę z wykonawcami RCS. Teraz trzeba będzie zinventaryzować plac budowy i ogłosić nowy przetarg.

REKLAMA

FINES S.A. Z SIEDZIBĄ W SOPOCIE

Miłego Dnia

8

Marca

Fines Operator Bankowy
RADOM

ul. Focha 6, tel. **519 130 603**
ul. Struga 22, tel. **791 383 806**
ul. Traugutta 13, tel. **519 130 601**

KREDYTY I POŻYCZKI W JEDNYM MIEJSCU

Fines S.A. z siedzibą w Sopocie (81-842), ul. Józefa Wybickiego 13C, RPK010535, działa poprzez swoich Autoryzowanych Agentów jako pośrednik kredytowy banków: Alior Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., mBank S.A., Nest Bank S.A., TF Bank AB, AS Inbank Spółka Akcyjna Oddział w Polsce, Ferratum Bank p.l.c., Santander Bank Polska S.A., Podstawowa działalność Raiffeisen Bank Polska S.A. (oznaczona znakiem Raiffeisen Polbank) została przejęta przez Bank BGŻ BNP Paribas S.A. oraz firm pożyczkowych: Aasa Polska SA, Mash Poland Sp. z o.o., InCredit Sp. z o.o., NetCredit Sp. z o.o., IPF Polska Sp. z o.o., Provident Polska SA, SuperGrosz Sp. z o.o., TAKTO Finanse Sp. z o.o., SMS Kredyt Sp. z o.o., Vivus Finance Sp. z o.o., Mikrokasa S.A., Ferratum Bank p.l.c., Zaplo Sp. z o.o., Rapida Sp. z o.o., CreditStar Sp. z o.o., Fundusz Mikro Sp. z o.o. oraz Pragma Faktoring S.A., Viplo Sp. z o.o., CROSS Loan Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Stan na dzień 31.10.2018 r.

Życzy
Fines S.A.



MISS POLONIA

ZOSTAŃ MISS
PRZYJDŹ NA CASTING

19 marca **23 marca**
17:00-20:00 15:00-18:00

Hotel NIHIL NOVI, Radom, ul. Rynek 3

coza
dzien.pl

www.cozadzien.pl/miss-polonia



facebook/MissPoloniaZiemiaRadomska



Kaziki 2019 za nami

Ojcowie bernardyni – za szereg imprez, które przygotowali w ubiegłym roku, w ramach obchodów 550-lecia przybycia zakonu do Radomia – otrzymali Nagrodę św. Kazimierza. Natomiast Klub Turystki Rowerowej PTTK „Orkan” Radom im. Czesława Gossa zwyciężył w VI Wielkim Teście Wiedzy o Radomiu.

● IWONA KACZMARSKA
PAWEŁ SOCHALSKI

Spektakle w wykonaniu uczniów radomskich podstawówek, korowód ku czci królewicza Kazimierza, wystawa fotografii Jerzego Kutkowskiego i grafik Greta Gredaite, spotkanie z Wielkim Mistrzem Zakonu Korony Polskiej Świętego Kazimierza Królewicza Janem Skowerą, a także możliwość zobaczenia odrestaurowanej rzeźby Matki Bożej z Dzieciątkiem w Muzeum Katedralnym – program tegorocznych Kazików, czyli święta patrona Radomia był wyjątkowo bogaty. Kulminacyjnym momentem Kazików jest zawsze ogłoszenie laureata Nagrody św. Kazimierza, nic więc dziwnego, że w niedzielę sala Resursy Obywatelskiej była pełna. W tym roku nagroda została przyznana po raz 11., a nominowano do niej historyków: Dariusza Kupisza i Elżbietę Orzechowską, ojców bernardynów, Jarosława Kowalika, pomysłodawcę odtworzenia zamku królewskiego, Łukasza Wykrotę, założyciela Radomskiego Towarzystwa Retrocyklistów „Sprężyści”, portal Radom Retrospekcja oraz stowarzyszenia: Droga Mleczna i „Młyńska” Verum Bonum Pulchrum. Kapituła miała nie lada problem z wyborem, co przyznał wiceprezydent Karol Semik. – Wszyscy nominowani to wspaniali radomianie, którzy znakomicie działają na rzecz naszego miasta – mówił wiceprezydent. – Kapituła, mając takie bogactwo wyboru, zdecydowała przyznać Nagrodę św. Kazimierza ojcom bernardynom za to, co przygotowali w ramach obchodów jubileuszu 550-lecia przybycia do Radomia.

Rocznice świętowano w ubiegłym roku, a bernardyni zorganizowali m.in. ogólnopolską konferencję naukową pod hasłem „Wpisani w dzieje miasta. 550 rocznica przybycia oo. Bernardynów do

Radomia 1468-2018”. Konferencji towarzyszyło jubileuszowe wydawnictwo.

Statuetkę – i 5 tys. zł – odebrał ojciec Stanisław Górka, gwardian radomskich bernardynów. – Przez wspomniane 550 lat ojcowie bernardyni wpisali się pięknie w dzieje Radomia – powiedział ojciec Górka, dziękując za wyróżnienie. – Chcemy kontynuować to dziedzictwo. Ta nagroda jest dla nas zobowiązaniem do jeszcze gorliwszej troski o przekazywanie naszych franciszkańskich wartości. To wymaga pracy duszpasterskiej, ale też dbałości o nasz piękny obiekt, prawdziwą perełkę na ziemi mazowieckiej, aby służył mieszkańcom Radomia.

Nagroda św. Kazimierza przyznawana jest, przypomnijmy, osobom, stowarzyszeniom lub organizacjom, które wykazały się dokonaniem w dziedzinie popularyzacji historii i tradycji Radomia oraz dziedzictwa kulturowego miasta.

Także wtorek poświęcony był ojcom bernardynom. W Resursie odbyła się promocja wydawnictwa „Wpisani w dzieje Radomia. Pięćset pięćdziesiąta rocznica przybycia oo. Bernardynów do Radomia (1468-2018)” oraz albumu Wojciecha Stana z fotografiami klasztoru i kościoła bernardynów.

Ważnym punktem Kazików był także niedzielny VI Wielki Test Wiedzy o Radomiu. W szranki stanęły 24 drużyny. Pytania autorzy testu podzielili na cztery grupy; uczestnicy musieli wykazać się wiedzą o historii Radomia, jego gospodarce czy kulturze. Najlepszą okazała się drużyna Klubu Turystki Rowerowej PTTK „Orkan” Radom im. Czesława Gossa, w składzie: Magdalena Nowak, Iwona Petz i Kazimierz Strączewski. Nagroda – tym razem są to drukarki i sprzęt komputerowy – tradycyjnie trafi do polskiej szkoły na Litwie. To Polskie Gimnazjum im. św. Stanisław Kostki w Podbrzeziu w rejonie wileńskim.



Drugie miejsce w Wielkim Teście Wiedzy o Radomiu zajęła reprezentacja portalu Radom Retrospekcja, a trzecie – drużyna prezydenta Radomia.

Z kolei w sobotę o nagrodę Muzycznych Kazików walczyło sześć zespołów i trójka solistów. Nagroda główna (statuetka i 2 tys. zł) powędrowała do zespołu New Amsterdam, a nagrodę publiczności (1 tys. zł) otrzymał zespół Zwierzyniec.

Tym razem tradycji nie stało się zażość – mimo wcześniejszych zapowiedzi przedstawicieli Cechu Piekarzy nie można było podczas kazikowych wydarzeń kupić kluczy św. Kazimierza.



Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica mjr. Jana

Piwnika „Ponurego”

Gołębiów (strona parzysta), Gołębiów II (strona nieparzysta)

Między ul. Gołębiowską a Ignacego Paderewskiego, prostopadła do ul. Stanisława Zbrowskiego



Fot. Wikimedia Commons

Dowódca partyzancki Armii Krajowej w Górach Świętokrzyskich i na Nowogródzku, komendant Kierownictwa Dywersji (Kedywu) Okręgu V Radomsko-Kieleckiego AK.

Jan Piwnik urodził się 31 sierpnia 1912 roku w Janowicach niedaleko Opatowa w rodzinie chłopskiej. W Janowicach chodził do szkoły powszechnej; potem uczęszczał do Gimnazjum im. Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie w 1932 zdał maturę. Po maturze wstąpił do Szkoły Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Ukończył ją po roku, a rok później uzyskał stopień podporucznika rezerwy. W latach 1935-1939 był funkcjonariuszem policji. Skończył Szkołę Oficerów Policji Państwowej w Mostach Wielkich.

W kampanii wrześniowej 1939 Jan Piwnik uczestniczył jako dowódca kompanii w zmotoryzowanym batalionie połowym policji. Internowany na Węgrzech, zdołał uciec i dotrzeć do Francji. Tam służył w 4 Pułku Artylerii Ciężkiej. Po klęsce Francji na czele oddziału skupiającego rozbitków z różnych polskich jednostek na jednym z ostatnich statków przedostał się do Wielkiej Brytanii. Już w styczniu 1941 brał udział w kursie walki konspiracyjnej w Briggens pod Londynem i kursie spa-

dochronowym w Ringway koło Manchesteru. Został też na krótko instruktorem w ośrodku wstępnego szkolenia spadochronowego zwanego „małpim gajem” w Largo House. Po ukończeniu kolejnych pięciu kursów zyskał status kandydata na cichociemnego. 10 października 1941 złożył przysięgę obowiązującą w ZWZ-AK. Nocą z 7 na 8 listopada został zrzucony do Polski w ramach pierwszego lotu o kryptonimie „Ruction”. Zrzut przyjęła placówka odbiorcza „Ugór” położona pod Łyszkowicami koło wsi Czatolin, 20 km od Skierniewic. Wśród członków obsługi placówki znajdowała się Emilia Malessa ps. „Marcysia”, która jesienią 1943 roku została żoną Jana Piwnika.

Początkowo Piwnik otrzymał przydział do V Oddziału Komendy Głównej AK, zajmującego się zrzutami lotniczymi. Od maja 1942 wchodził w skład „Wachlarza” – elitarnego oddziału ZWZ-AK działającego głównie na terenach położonych poza wschodnią granicą Rzeczypospolitej, która zajmowała się wywiadem i dywersją. W czerwcu objął w niej dowództwo II odcinka w Równem.

Aresztowany przez Niemców w Zwiąhu, zdołał uciec z więzienia i przedostać się do Warszawy. 18 stycznia 1943 roku wstąpił do Szkoły Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Ukończył ją po roku, a rok później uzyskał stopień podporucznika rezerwy. W latach 1935-1939 był funkcjonariuszem policji. Skończył Szkołę Oficerów Policji Państwowej w Mostach Wielkich.

Od czerwca 1943 Jan Piwnik pełnił funkcję szefa Kedywu Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, gdzie został dowódcą Zgrupowań Partyzanckich, które przybrały jego pseudonim – „Ponury”. To właśnie Piwnik założył partyzanckie obozowisko

na Wykusie w Górach Świętokrzyskich. Dowodzone przez niego zgrupowanie było wówczas największą zwartą jednostką Armii Krajowej – liczyło ok. stu ludzi. Po zaledwie kilku miesiącach działalności partyzanckiej „Ponurego” dowódca Okręgu złożył wniosek o dyscyplinarne zdjęcie go z kierowania ZG, z powodu narażania ludności cywilnej na represje niemieckie po brawurowych, a – zdaniem szefostwa Okręgu – niepotrzebnych akcjach, m.in. po pierwszej pacyfikacji Michniowa. Sprawa przeniosła się na szczebel Komendy Głównej AK, która w grudniu podjęła decyzję pozbawienia go dowództwa.

W lutym 1944 „Ponury” został przeniesiony na obszar Nowogródzkiego Okręgu AK, gdzie w maju powierzono mu dowództwo VII batalionu 77 pułku piechoty AK. Poległ 16 czerwca 1944 roku pod Jewłaszami nad Niemnem w ataku na niemieckie bunkry. Został pochowany na wiejskim cmentarzu w wsi Wawiórka.

Mogiłą Jana Piwnika opiekowała się miejscowa ludność polska, a jego żołnierze przez dziesięciolecia zabiegali o sprowadzenie jego prochów z Białorusi do kraju. Udało się to dopiero w 1987 roku. Prochy „Ponurego” ekshumowano, a uroczystości pogrzebowe odbyły się między 10 a 12 czerwca 1988. Urnę z prochami najśłynniejszego polskiego partyzanta umieszczono w murach klasztoru cystersów w Wąchocku.

11 października 1990 roku, Rada Miejska Radomia, zmieniła nazwę osiedla XXXV-lecia PRL na Gołębiów, a także wymieniła kilku patronów ulic



Fot. Artur Sandemierski

na tym osiedlu. Mjr Jan Piwnik „Ponury” zastąpił Władysława Westwalewicza, jednego ze swoich żołnierzy z Pińska.

NIKA

NieObiektywnym okiem



W starym kinie

Chyba tylko młodzi czytelnicy nie pamiętają czasów świetności kina Atlantic. Dawniej, aby w Radomiu obejrzeć nowości filmowe, szło się tylko do Atlanticu. Wycieczki ze szkoły, aby obejrzeć ekranizację lektury – do Atlanticu, pierwsze randki – to kino było oczywistym miejscem.

Historia tego kina i budynku była długa i burzliwa. Otwarcie kina o nazwie Corso przy ówczesnej ul. Kościelnej (obecnie Moniuszki) odbyło się 28 września 1918 roku. W 1932 kino otrzymało aparaturę dźwiękową. Dwa lata później kino przebudowano, zainstalowano nową aparaturę dźwiękową i zmieniono nazwę na Adria. W czasie okupacji niemieckiej kino nadal funkcjonowało. W tym miejscu występowali też artyści warszawscy. W 1942 dał tu koncerty chór Juranda, dwukrotnie śpiewał tu Mieczysław Fogg, występowała tu Stefania Górska i balet Tacjana Wysockiej. Na początku 1945 roku, dwa dni po zakończeniu wojny, kino znów zmieniło nazwę – na Bałtyk. Było kinem prezentującym wyłącznie premiery filmowe. Kolejna zmiana nazwy nastąpiła w 1993, kiedy kino zostało kupione przez spółkę Helios. Wtedy to wyremontowany Bałtyk został przemianowany na Atlantic. Dobra passa nie trwała długo. Kino w tym budynku działało do 2006 roku. Wtedy spółka Helios uruchomiła w Radomiu swój multiplex i postanowiła zamknąć małe, jednosalowe kino. 24 lutego radomianie po raz ostatni udali się tam na seans filmowy, a budynek został wystawiony na sprzedaż. Jednak brakowało chętnego, aby go kupić. Od tego momentu kino niszczało. W powybijanych witrynach ze starymi plakatami zaczęły się pojawiać śmieci, niegdyś nowoczesny kaseton nad wejściem zaczynał coraz bardziej szpeci i straszyć przechodniów tym, że może się coś z niego urwać i spaść na głowę niczego niespodziewającego się spacerowicza. Graficy dopełnili dzieła zniszczenia swoją radosną twórczością. Do 2013 roku budynek niszczał w ciszy.

Wszystko się zmieniło, gdy gmach przejął nowy właściciel. Szybko się jednak okazało, że nowy właściciel nie ma pomysłu na budynek – wymienił go jedynie na tereny przylegające do Heliosa, na których powstał parking. „Nieużywany od 2006 roku budynek kina Atlantic przy ul. Moniuszki 15 spółka Helios oddała prywatnemu inwestorowi ze Skarżyska-Kamiennej. Dzięki temu przed kinem Helios powiększył się parking. Co będzie w budynku przy ul. Moniuszki, dowiemy się w tym tygodniu” – pisał wtedy Tomasz Woźniak z portalu cozadzien.pl.

Przez kolejne lata budynek dalej niszczał. W 2016 roku Mateusz Witkowski swój tekst o Radomiu w „Gazecie Wyborczej” – „Wszyscy jesteśmy z Radomia. Dlaczego drugie pod względem wielkości miasto na Mazowszu stało się stolicą obciachu?” zilustrował m.in. zdjęciem wejścia do dawnego Atlanticu, ze zniszczonym kasetonem wiszącym nad nim. Niedługo potem kaseton zniknął. Nie wiem, czy został zdemontowany, czy sam odpadł.

W 2017 budynek został owinięty zieloną tkaniną. Nie była to jednak zapowiedź remontu, ale samowola właściciela. Po części go rozumiem. W ten sposób chciał zabezpieczyć budynek przed dalszą dewastacją i ewentualnymi szkodami spowodowanymi przez odpadające fragmenty gzymsów.

W tym tygodniu za sprawą „GW” mogliśmy się dowiedzieć, że za ową zieloną płachtę właściciel został ukarany przez konserwatora zabytków karą 10 tys. zł.

Dlaczego postanowiłem napisać o historii jednego z radomskich kin? Bo szlag mnie trafia, gdy patrzę, jak piękny budynek w centrum miasta popada w ruinę. Szlag tym większy, że nie jest to jedyny zabytkowy budynek w naszym mieście, który przez właściciela został zapomniany. Czy po nałożonej karze coś się zmieni? Nie sądzę. Zwłaszcza, że miasto wielokrotnie bez skutku próbowało się skontaktować z właścicielem. Chyba nawet wątpię w to, że owa kara zostanie zapłacona. Do kiedy zatem piękne niegdyś kino będzie popadało w ruinę? Tego nie wie nikt.

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIETLENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

SMACZNEGO



JAJKO SADZONE W PARÓWCE W Kształcie SERCA

SKŁADNIKI

- 2 parówki cienkie
- 2 jajka
- sól, pieprz, natka pietruszki

PRZYGOTOWANIE

Parówki rozcinamy wzdłuż, ale nie do samego końca. Odwijamy rozcięte końce parówki tak, by utworzył się kształt serca i spinamy je wykałaczką. Na patelni rozgrzewamy masło i wykładamy parówki. W środek powoli wbijamy białko, dociskając delikatnie parówkę do patelni, by się nie rozpuściło. Jak białko się zetnie, to wylewamy na niego żółtko. Smażymy na bardzo małym ogniu, nie przykrywając. Gotowe jajko solimy, pieprzymy i posypujemy zieloną natką.



CIASTO Z WIŚNIAMI NA DZIEŃ KOBIET

SKŁADNIKI

- Ciasto**
- 3 szkl. mąki
 - 1 margaryna
 - 6 żółtek
 - 1 szkl. kwaśnej śmietany
 - 0,5 szkl. cukru pudru
 - 3 łyżeczki proszku do pieczenia
- Masa**
- 6 białek
 - 6 łyżek cukru
 - 3 kisiele wiśniowe
 - 35 dag drylowanych wiśni (mrożonych, z kompotu)

PRZYGOTOWANIE

Z podanych składników zagnieść ciasto. Mąki dodawać tyle, aby ciasto przestało kleić się do rąk. Chłodzić ok. 1 godziny w lodówce. Podzielić na 6 części. Pierwszą część cienko rozwałkować, włożyć do prostokątnej formy. Dwa białka ubić z dwiema łyżkami cukru i jednym kisiel, posmarować tym ciasto, ułożyć w odstępach wiśnie, przykryć drugim plackiem. Piec w 180 stopniach C na lekko złoty kolor. Zrobić jeszcze dwa takie same placki. Po ostudzeniu przygotować dowolną masę budyniową lub karparkową i przełożyć placki. Posać dowolną polewą i wstawić na noc do lodówki.

TEKSTY POWSTAJĄ WE WSPÓŁPRACY Z PORTALEM



Dieta offline

Nie chcesz, żeby twoje dziecko uciekało w wirtualny świat? Zadbaj o jego ruch, dietę i relacje rodzinne. – Dzieci są jak gąbka, chłoną wszystko. Jeśli będziemy dla nich przykładem tego, jak można aktywnie spędzać czas, to one to kupią – mówi Ewa Wewersowicz, mama dwójki dzieci i trener fitness.

W styczniu 2019 roku Instytut Żywności i Żywienia przedstawił Nową Piramidę Zdrowego Żywienia i Stylu Życia Dzieci i Młodzieży. Co ciekawe, jej podstawą jest aktywność fizyczna, a jednym z ważnych punktów – ograniczenie korzystania z urządzeń elektronicznych do dwóch godzin dziennie. I choć w polskim społeczeństwie świadomych i dbających o własną kondycję rodziców jest coraz więcej, to jednak dbanie o kondycję fizyczną dzieci to wciąż nowy temat.

SPORT – ZABAWA DO NAŚLADOWANIA

Tymczasem dziecko, które ma zapewnioną regularną aktywność fizyczną, ma lepsze wyniki w nauce, jest spokojniejszy, a zdobywając nowe sprawności sportowe buduje poczucie własnej wartości. Ewa Wewersowicz, mama dwójki dzieci i instruktor Gipara Fitness podkreśla, że nie chodzi o to, żeby zabrać dzieciom smartfony, komputery i na zawsze wyłączyć telewizor. Najistotniejsze jest to, by przekazać im dobre wzorce.

– Żeby przekazać dzieciom swoją pasję, zaczęłam ćwiczyć w domu. W ten sposób pokazuję im mój styl życia i tak, jak kupuję zabawki, kupuję też do domu sprzęt do ćwiczeń i udostępniam im – mówi Ewa Wewersowicz. – Kiedy ćwiczę, chętnie się przyłączają i mnie naśladują. Dzieci nie trzeba nawet specjalnie zachęcać. Jeśli podamy sport w formie zabawy, po prostu tak to traktują.

Zainteresowanie sportem inaczej przebiega u chłopców, a inaczej u dziewczyn. Chłopcy chętniej sięgną po sztanę, step czy TRX-a, a dziewczynki raczej pójdą na taniec czy lekkoatletykę. Ponieważ chłopcy silniej pochłaniają świat wirtualny i gry, więc daniem im równie atrakcyjnej alternatywy jest trudniejsza, ale możliwa. – Chłopaki lubią się wyżyć, zwłaszcza gdy są nadpobudliwi; negatywne emocje muszą znaleźć ujście. Najlepiej sprawdza się w tym sport. Swojemu synowi kupiłam worek treningowy.



Powiedziałam: „masz nerwa – uderzaj”. Pomogło – mówi Wewersowicz.

ZDROWE NAWYKI TAKŻE W KUCHNI

W trudniejszej sytuacji są rodzice, którzy sami nie ćwiczą i nie przepadają za sportem. Ich styl życia będzie się przekładał na dzieci. Bez dobrego przykładu zmiana nawyków nie nastąpi. Podobnie jest w kwestiach związanych z odżywianiem. Jeśli zabraniamy dzieciom jeść słodycze, ale sami je kupujemy i trzymamy w kuchennej szafce, to dzieci tego nie rozumieją.

– Tak, jak w sporcie, także w diecie można i trzeba uczyć dzieci dobrych nawyków. Łatwo je poznać, ale trudniej przekazać, jeśli sami ich nie mamy – mówi Tomasz Kępa, ekspert Mixit.pl, platformy internetowej do komponowania własnych mieszanek musli i kasz. – Nigdy jednak nie jest za późno na naukę. Możemy to przecież robić razem z dziećmi, angażować je do zabawy w zdobywanie wiedzy o jedze-

niu. Dzieci – tak jak dorośli – powinny sukcesywnie poznawać, czym są określone składniki, wiedzieć, które są zdrowe, a które omijać z daleka.

Aby przekazać dzieciom zamiłowanie do zdrowego jedzenia, nie trzeba ich do tego specjalnie zachęcać. Tak, jak w przypadku sportu, najlepiej działa dobry przykład. Wystarczy, że zdrowa żywność będzie w domu i wszyscy domownicy będą jedli zdrowo. Marzena Galicka, mama trójki dzieci i współzałożycielka programu FoodRentgen, który analizuje składniki produktów spożywczych, zapewnia, że jest to najlepszy sposób na wykształcenie dobrych nawyków żywieniowych.

– Swoje dzieci do zdrowego jedzenia przekonałam tym, że po prostu im je dawałam, ale bez komentarzy w stylu „jakie to pyszne i wspaniałe”. Nauczyłam je też akceptować, że jedzenie ma różne smaki. Kiedyś mój syn jedząc cykorię skrzywił się i powiedział, że jest gorzka. Odpowiedziałam tylko: „tak, cykoria jest gorzka”. Powiedział „aha”

Proste ćwiczenia relaksacyjne

Stres wchodzi za tobą wszędzie? W pracy, w szkole, na ulicy – wiesz, że z nim zmagasz? Nie potrafisz się zrelaksować i zapomnieć o zmartwieniach? Może już czas zacząć ćwiczenia relaksacyjne?



– Stres ma wpływ na wiele dziedzin naszego życia. Może powodować nadwrażliwość, lęk, wybuchowość, a nawet agresję. Stres powoduje dyskomfort zarówno psychiczny, jak i fizyczny. Przyczynia się do osłabienia włosów i paznokci, bruksizmu (zjadania zębów), zaburzeń łknięcia i bólów kręgosłupa – wylicza dr Alexander Kraft z kliniki Vertebralia.

Jednym z najlepszych sposobów na walkę z wszelkimi stresem są ćwiczenia relaksacyjne. Ich największą zaletą jest to, że można je wykonywać praktycznie wszędzie – w domu, w pracy, w tramwaju. Polegają one na rozluźnieniu mięśni, uregulowaniu i uspokojeniu oddechu oraz na odprężeniu umysłu. Wystarczy je wykonywać zaledwie 5 minut, by poczuć znaczną poprawę samopoczucia – zmniejszenie zmęczenia i stresu.

Natychniastowa relaksacja. Gdy czujesz, że stres cię paraliżuje, wybierz jakiś dobrze ci znany i lubiany przedmiot, np. ulubiony kubek, lampę od babci, obrazek kupiony na wakacjach itp. Następnie skieruj wzrok na tę rzecz i weź głęboki oddech, a po chwili zacznij wypuszczać powietrze ustami. Cały czas myśl o konotacjach, jakie nasuwa ci widziany przedmiot, postaraj się być spokojny, zrelaksowany, rozluźniony. Zrób kilka takich wdechów i wydechów.

Trzyminutowy relaks w pracy. Usiądź prosto i uśmiechnij się. Weź kilka wolnych, głębokich oddechów i postaraj się oddychać rytmicznie. Oczyść umysł z wszelkich myśli. Teraz czas na rozciąganie – by uwolnić z ciała cały stres i rozluźnić kręgosłup.

1. Unieś ramiona, próbując dotknąć nimi uszu, jednocześnie wyciągając ręce przed siebie. Napnij mięśnie rąk i ramion przez 5 sekund, a następnie rozluźnij je.

2. Znowu unieś ramiona, tym razem wyciągając ręce w bok. Napnij mięśnie rąk i ramion przez 5 sekund, a następnie rozluźnij je.

3. Skręć delikatnie głowę trzy razy w prawo i trzy razy w lewo.

4. Wyciągnij ręce nad głowę i przez 10 sekund staraj się sięgnąć jak najwyżej, tak by rozciągnąć całe ciało. Następnie rozluźnij się.

5. Patrząc przed siebie wykonaj powoli skręt ciała w prawo, tak daleko jak możesz. Następnie wykonaj skręt ciała w lewo. Wróć do zwykłej pozycji i rozluźnij się.

9. Unieś prawą nogę i wykonaj krąże-

i zaczął jeść dalej – mówi Marzena Galicka. – Nigdy też nie zmuszałam do jedzenia czegokolwiek i słucham swoich dzieci. Jeśli woła brokuła al dente, zamiast ugotowanego na miękko, to dostają al dente.

DOBRE RELACJE NAJPIERW

Cyfrowy świat zaburza koncentrację dzieci, za czym idą problemy w nauce i nieumiejętność radzenia sobie w późniejszym życiu. Zmniejsza to ich poczucie szczęścia, a nawet prowadzi do prób samobójczych. Psychologowie mówią jednak, że urządzenia same w sobie nie są zagrożeniem, jeżeli padną na grunt dobrych relacji społecznych. Jeżeli dziecko doświadcza bezpiecznych, otwartych, konstruktywnych relacji z bliskimi i może na nich polegać, to korzystanie z tabletu czy smartfona nie będzie w jego życiu najważniejsze i nie będzie dla niego alternatywą.

– Dzieci z uzależnieniem od Internetu czy gier zawsze pochodzą z rodzin, w których występuje jakaś trudność. Nie musi to być od razu patologia, ale wystarczy sytuacja, kiedy rodzice bardzo dużo pracują i nie mają czasu na bycie razem. To często dzieci opuszczone emocjonalnie – mówi Magdalena Kielbratowska, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej „Osiek” w Gdańsku. – Nawyki i higiena w korzystaniu z urządzeń elektronicznych są bardzo ważne, ale moja praktyka kliniczna pokazuje, że urządzenia nie staną się dominujące w życiu dziecka, jeżeli relacje rodzinne będą bliskie i szczere, a tym samym atrakcyjne.

Psycholog dodaje, że można nie tylko zapobiec wstąpieniu dziecka w wirtualny świat, ale w dużym stopniu tę sytuację odwrócić, jeśli już zaistniała. Do tego potrzebna jest praca nad relacjami w rodzinie.

FITPL

FITPL

WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę

Z poźółkłych szpalt

„Ostatki” i „kusaki”

W poniedziałek i wtorek (3 i 4 bm.) jako w „Ostatki” po ulicach miasta krążyły w godzinach wieczorowych tradycyjne „przebie-ranki”; wiedziliśmy krakowiaków, huzarów, rycerzy, dziadków, żydów i t. p., którzy rozba-wionymi gromadami przeciągali przez miasto. W środę czas już na „klocki”.

Słowo nr 54, 6 marca 1930

Odszkodowanie za konie padłe w czasie akcji przeciwogniowej

Z dniem 1,IV r. b. wchodzi w życie uchwa-ła Sejmiku Radomsk., mocą której za konie padłe w czasie akcji przeciwpożarowej Sejmik będzie zwracał wartość konia gotówką.

Słowo nr 54, 6 marca 1930

KRONIKA POLICYJNA

Co kradną

– Ryłskiemu Stanisławowi, zam. w Wola-nowie, skradziono krowę, wartości 400 zło-tych.

– Szymańskiemu Bonawenturze, zam. we wsi Legięzów, gminy Wielogóra, zapomocą wyjęcia szyby w oknie skradziono z mieszka-nia pościel, wartości 450 złotych.

– P. Zofja Chodakowska, zam. w domu kolejowym Nr. 10, zameldowała o kradzieży serwetki, szalika, naszyjnika złotego z meda-likiem i medalika aluminiowego, dokonanej przez służącą, Stanisławę Szewczyk; złodziejkę ujęto.

– D-rowsi Pomrokowi (Żeromskiego 58), skradziono 18 metrów węgla z piwnicy, war-tości 105 złotych.

– Chai Surze Zyggielsztain – Kilińskiego 8, zapomocą oderwania kłódki skradziono bieli-zną ze strychu, wartości 226 złotych.

– Poster. Nosowski Franciszek zatrzymał Maksymiljana Jańczyka, który oderwawszy

kłódkę, usiłował dokonać kradzieży w spiżar-ni Jana Lucińskiego – Piłsudskiego 17.

Słowo nr 54, 6 marca 1930

Pułapki na przechodniów

Przy ulicy Długiej po stronie numerów parzystych na przestrzeni od Szerokiej do Żelaznej chodnik jest tak zdemolowany, że przedstawia sobą istną pułapkę na prze-chodniów.

Pełno tam dołów, wyrw, nierówności, a w niektórych miejscach płyty chodnikowe wjęte zupełnie lub pozapadane.

Przy słabym oświetleniu przechodnie idą-cy na dworzec kolejowy, do Wytwórni Bro-ni, lub odwrotnie ulegają częstym upadkom, lub wykrzywieniom nóg.

Odpowiednie władze winny zająć się tą sprawą i wydać stosowne zarządzenie.

Słowo nr 57, 9 marca 1930

O zrozumienie akcji przeciwpożarowej na usi

Dnia 4 b. m., o godz. 13-iej, we wsi Nie-dabył gm. Stomiec pow. radomskiego po-wstał pożar, który dzięki trwającej od dłuż-szego czasu suszy i silnemu wiatrowi, zdołał w krótkim czasie zamienić się w masowy.

O sile rozszalałego żywiołu może świad-czyć fakt, iż wiatr przerzucał iskry i głownie w promieniu kilkudziesięciu metrów. To też nic dziwnego, że przybyła na ratu-nek Ochotnicza Straż Pożarna ze Stromca nie zdołała opanować pożogi, dzięki czemu spaliło się 45 zagród i połowa inwentarza martwego, czyniąc szkody na kilkaset ty-sięcy zł. i pozostawiając paręset osób bez dachu nad głową!

Słowo nr 57, 9 marca 1930

Wybory do Rady Miejskiej 14 maja

W najbliższych dniach oczekiwane jest za-rządzenie wyborów do Rady Miejskiej w Ra-domiu. Jako termin wyborów wymienia się 14 lub 21 maja

Trybuna nr 9, 3 marca 1939

Piątek

15°/9°



t. odczuwalna 13° C
ciśnienie 1010 hPa
wilgotność 39%

Sobota

13°/4°



t. odczuwalna 11° C
ciśnienie 1012 hPa
wilgotność 41%

Niedziela

9°/4°



t. odczuwalna 5° C
ciśnienie 1014 hPa
wilgotność 46%

Poniedziałek

10°/3°



t. odczuwalna 8° C
ciśnienie 1010 hPa
wilgotność 38%

Wtorek

7°/2°



t. odczuwalna 4° C
ciśnienie 1019 hPa
wilgotność 59%

Środa

5°/4°



t. odczuwalna 3° C
ciśnienie 1009 hPa
wilgotność 77%

Czwartek

7°/2°



t. odczuwalna 5° C
ciśnienie 1000 hPa
wilgotność 63%

źródło: twojapogoda.pl

Rzut okiem



Tablice niemal Mojżeszowe

Proroctwa mnie wspierają. Ledwo skończyłem pytać radną Lasotę o to, czy dużo mają tych tablic z Kaczafim i czy w razie czego będą je wieszać codzien-nie, a tu już w sejmie narodziła się nowa świecka tradycja. Jednego dnia posło-wie Peło wieszają tablicę z „układem Kaczyńskiego”, by drugiego dnia politycy PiS ją zdejmowali. Mamy w tym procederze i radomski akcent. Jednym z ak-tywnych likwidatorów tablic jest nasz rodzimy minister Marek – zwany przez złośliwców Carycą.

Bezpartyjna reaktywacja?

Roberto Gwiazdowski to kolejny po Kukizie z tych, którzy tak brzydzą się polityką, że postanowili do niej wejść i się pobrudzić. Na jego warszawskiej konwencji stała się większość wszelkiego płazu bezpartyjnych, którzy przed wyborami samorządowymi straszili nas, że będą jęczyciem u wagi w radzie. Pojawił się i Jarosław Odnowiciel, i Rafał, były sekretarz, i Robert od „klubingu”, i Krzysztof, co to nie wystartował. Nowe oblicze tych samych twarzy?

Gwiazdy w Radomiu

Jak już jesteśmy przy gwiazdach polityki, to nasze nieszczęśliwe miasto na-wiedzą w najbliższym czasie całe zastępy mniej lub bardziej umiłowanych przywódców. Wśród nich ma ponoć nie zabraknąć wybitnych performancje-ów takich jak Korwin oraz Grzegorz „szczęść Boże” Braun. Igrzyska czas zacząć!

Ale o co chodzi?

Wiewiórki mieszkające na Ustroniu bardzo martwią się, że utracą społeczne liceum, któremu żli dobrozmiannowcy nie przedłużyli umowy dzierżawy budyn-ku, w którym znajduje się szkoła. Obecnie na tapecie są dwie wersje wydarzeń. Pierwsza, że radni nie wiedzieli przeciwko czemu głosują i komu zrobią na złość i druga, żeby dokładnie prześledzić proponowane zmiany w siatce szkół i przedszkoli. Okazuje się bowiem, że w okolicach mogą być zmiany i może zabraknąć jednego dyrektorskiego stanowiska. I kluczowe w tym wszystkim jest to – dla kogo tego stanowiska zabraknie.

Radny dobra rada

Nie ma to jak być radnym, to prawie jak być w czepku urodzonym. Przekonał się o tym radny Marcin – „Twoje osiedle, Twój radny”, który znienacka awanso-wał na dyrektora Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Radomiu. Porzucił tym samym miejską spółkę Radkom. Tak, tak – dobrze pamiętacie, w Radkowie dostał pracę po tym, jak przechodząc obok spółki wpadł na po-mysł, by złożyć tam swoje CV. O, szczęście niepojęte – pomyśleli rolnicy, a ja tam bym chciał zobaczyć, jak nowo upieczony Pan Dyrektor udziela porady rolnikowi... Wyobraźnia szaleje.

Bliżej ludzkich spraw

Zmorą chyba wszystkich prezydentów jest nieustająca kolejka petentów, któ-rzy zupełnie poza wszelkimi procedurami, w nerwach, oczekują, że ich sprawą zajmie się osobiście miłośnicie nam panujący. Do tej pory to panie sekretarki z kancelarii były pierwszą i jedyną linią obrony. Od 4 marca jednak pisma kie-rowane do prezydenta i wszystkich wicków będą przyjmowane jedynie w Biu-rze Obsługi Mieszkańca. To tak genialne w swojej prostocie, że aż dziwi mnie, że nikt wcześniej na to nie wpadł... Bliżej ludzkich spraw.

8	3						
			5	9		7	6
		6	4				
				7		8	
	6			2			
		2				9	1
		5		2	8		9
	8		4				
		1		3	2		

	3						
			7		4		
5	7	2	6				
	8	5		9	6		
				3			1
7			2		8		3
4		1	6		3		
				4	2	1	
		5					

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ! rekord TAXI 2zł/km. / 5,50zł trasa niecie 721 721 006

Bieg Kazików

W niedzielę odbędzie się XII Bieg Kazików o Puchar Prezydenta Miasta Radomia. W biegu głównym na dystansie 10 km wystartuje ponad tysiąc osób.

Bieg Kazików tradycyjnie otwiera sezon biegowy w naszym mieście. – Przez 12 lat nasza impreza wypracowała sobie mocną pozycję w kalendarzu biegowych imprez – mówi Artur Błasiński, organizator biegu. – Początek marca jest odpowiednim momentem, żeby sprawdzić formę na starcie sezonu i zobaczyć, jakie efekty dały zimowe przygotowania. Dodatkowo dystans 10 km i szybka trasa zachęcają wielu śmiółków, z czego niezwykle się cieszymy.

W tym roku do 12. edycji biegu zgłosiło się już 1183 osoby, czyli zarejestrowały się przez Internet i uiściły opłatę startową. Ale dla osób, które jeszcze się nie zapisały, organizatorzy przygotowali taką możliwość w biurze zawodów; będzie czynne w dniu biegu i dzień wcześniej.

Bieg główny na dystansie 10 km odbędzie się w niedzielę, 10 marca. Początek zmagania zaplanowano na godz. 13.15. Trasa ma prowadzić po dobrze znanej 5-kilometrowej pętli w centrum miasta. Start i metra znajdą się na pl. Corazziego, a biegacze pobiegą m.in. ulicami Żeromskiego, Reja, Malczewskiego, Kiłińskiego, Słowackiego i alejami w parku im. T. Kościuszki.

Jak co roku, organizatorzy nie zapomnieli również o najmłodszych, którzy od godz. 11 będą mogli brać udział w biegach dopasowanych do wieku startujących. Przewidziany jest również bieg charytatywny na dystansie 2 km. W tym roku będą zbierane fundusze na pomoc dla małego Franka.

KD

Nie róbmy pogrzebu z porażki

Wiosenny falstart zaliczyli piłkarze Radomiaka Radom. „Zieloni” przegrali w Elblągu z ostatnią w tabeli Olimpią i stracili fotel lidera rozgrywek.

Mecz w Elblągu od początku nie układał się po myśli radomian. Gospodarze byli stroną dominującą, a w końcówce pierwszej połowy zdobyli dwa gole. Najpierw do siatki trafił Michał Fidziukiewicz, a potem rzut karny, podyktowany za faul Bruno Luza na Michale Markowskim, wykorzystał Jakub Bojas. Po przerwie kontaktowego gola zdobył Meik Karwot, ale na więcej radomian nie było już stać. Mecz zakończył się porażką „Zielonych” 1:2.

Podczas pomocowej konferencji prasowej złości nie krył trener Dariusz Banasik. – Mam bardzo mało do powiedzenia. Przegraliśmy zasłużenie; byliśmy zespołem słabszym i w ciągu 90 minut nie stworzyliśmy żadnej klarownej sytuacji z gry. Nie można wygrać meczu, jeśli nie stwarza się sytuacji. Musimy zacząć inaczej grać albo zmienić podejście zawodników, bo ten mecz to była katastrofa. To był najgorszy mecz, jaki prowadziłem w Radomiaku – ocenił. – Jesteśmy strasznie zawiedzeni, sfrustrowani, ale też nie róbmy pogrzebu. Porażki w sporcie są wkalkulowane. Dla nas może to być dobra lekcja, jeżeli wyciągniemy z niej wnioski.

Na domiar złego mecz w Elblągu Radomiak kończył w dziesiątkę. W doliczonym czasie gry drugą żółtą kartką został ukarany Damian Jakubik. Obrońca znokautował rywala kopnięciem w twarz. Sędzia Damian Kos oszczędził „Jakubu”, bo gdyby pokazał mu bezpośrednią czerwoną kartkę, obrońca nie zagrałby przeciwko Rozwojowi Katowice. Niemniej jednak prawy defensor ma już 10 żółtych kartek na koncie i jeśli otrzyma dwa kolejne napomnienia, czekają go dwa mecze pauzy. Będzie to spory kłopot dla Dariusza Banasika, który nie ma w kadrze alternatywy na tę pozycję.

Trener Banasik ma jednak problem mimo braku absencji Jakubika. W starciu z katowiczami nie będzie mógł kierować zespołem z ławki rezerwowych. W Elblągu jeszcze przed przerwą został wyrzucony na trybuny za opuszczenie

wyznaczonej strefy. – Na pewno będę zawieszony. Jeździłem już parę razy na komisję; wiem, jak oni podchodzą do opuszczenia strefy przez trenera. Mam do siebie duży żal, poniosły mnie emocje, ale powiem szczerze, że w tym zawodzie przy takich sytuacjach emocje puszczają. Powinienem się inaczej zachować, ale każdy popełnia błędy, ja także – powiedział po meczu.

Dzień po porażce w Elblągu odbył się sparing z rezerwami Legii Warszawa. Można go nazwać przegładem kadr, bo trener Banasik wraz ze swoim sztabem bacznie przyglądał się zawodnikom, którzy w starciu z Olimpią byli tylko rezerwowymi. „Zieloni” wygrali 2:0 po bramkach Dawida Jabłońskiego i Patryka Winstala. Każdy chciał pokazać się z dobrej strony, bo miał świadomość,



Fot. archiwum ozarbiel.pl

że przed kolejnym występem wyjściowy skład czekają zmiany. – Już w szatni powiedziałem, że nie jestem całkowicie zadowolony z meczu w Elblągu. Zabrało nam charakteru, determinacji, walki i paru zawodników dostanie szansę z Rozwojem Katowice – powiedział po meczu z Legią II szkoleniowiec Radomiaka.

Pierwszy domowy mecz „Zielonych” odbędzie się już w sobotę, 9 marca o godz. 14. Rywal Radomiaka, Rozwój Katowice w pierwszej wiosennej kolejce niespodziewanie pokonał Sierak Tarnobrzeg aż 6:0.

SZYMON JANCZYK

Niesamowita pogoń „Smoków”

HydroTruck Radom pokazał charakter. Radomscy koszykarze przegrywali już 25 punktami z Polskim Cukrem Toruń, ale zdołali odrobić straty i doprowadzić do dogrywki. W dodatkowym czasie gry „Smoki” dzielnie walczyły, ale ostatecznie przegrały 85:87.



Fot. Emil Bień

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Mecz rozpoczął się od celnego rzutu Aarona Cela. Po chwili efektywnym wsadem odpowiedział Wojciech Wątroba i nic nie zapowiadało zbliżającej się katastrofy. Niestety, w kolejnych minutach radomianie niemal przestali istnieć, a Polski Cukier zdobył 17 punktów z rzędu! Dopiero w ostatnich minutach pierwszej kwarty radomianie zaczęły punktować i ostatecznie przegrali tę część meczu 10:26.

Po wznowieniu „Twarde Pierniki” kontynuowały swój koncert. W pierwszych pięciu minutach II kwarty przyjezdni powiększyli swoją przewagę i po „trójce” Roba Lowery’ego prowadzili już 44 do 19. Wtedy to o przerwę poprosił Robert Witka, a po powrocie

na parkiet jego podopieczni zdobyli 12 punktów przy tylko dwóch „oczka” zanotowanych przez torunian. W ostatnich minutach tej kwarty goście jeszcze trochę popracowali i na przerwę schodzili przy prowadzeniu 51 do 32.

Po zmianie stron rozpoczął się koncert radomskich „Smoków”. W krótkim odstępie czasu z dystansu trafili: Marcin Piechowicz, Artur Mielczarek i Obie Trotter, a przewaga gości stopniała do 11 punktów (41:52). Wtedy to Dejan Mihevc poprosił o przerwę, ale po niej radomianie nie stracili rezonu. Nasza drużyna zdobywała kolejne „oczka” i doszła do wyniku 47:52, dopiero wtedy serię HydroTrucku przerwał Aaron Cel. Do końca trzeciej kwarty trwała zacięta walka, ale przed ostatnią częścią meczu goście prowadzili 67 do 60.

Na otwarciu czwartej kwarty radomianie zdobyli pięć punktów i zbliżyli się do rywali aż na dwa „oczka”. Torunianie próbowali jeszcze uciekać z wynikiem, ale „Smoki” na to nie pozwoliły. Nasza drużyna walczyła o każdy punkt i na 6,3 sekundy przed końcem meczu doprowadziła do remisu. Rzut na wagę dogrywki oddał Obie Trotter. W ostatniej akcji regulaminowego czasu gry spudłował Cheik Mbodj i czwarta kwarta zakończyła się wynikiem 78:78.

Dogrywka rozpoczęła się od jednego celnego rzutu wolnego w wykonaniu Mbodj, ale po chwili do kosza trafił Mielczarek i HydroTruck, po raz pierwszy w tym meczu, był na prowadzeniu. Radomianie cieszyli się z tego faktu przez całe 25 sekund, po takim czasie bowiem za trzy cennie rzucił Karol Gruszecki i Polski Toruń wrócił na prowadzenie. Radomianie jeszcze próbowali walczyć, ale w końcówce nieco zabrakło im szczęścia albo przychylności sędziów. Arbitrzy parokrotnie nie odgryzali ewidentnych fauli na koszykarzach radomskiej drużyny. Mimo wszystko HydroTruck miał jeszcze szansę na powrót do tego meczu. Na 5 sekund przed końcem faulowany przy rzucie za trzy był Duda Sanadze. Gdyby Gruzin wykorzystał osobiste, to doprowadziłby do remisu. Niestety, spudłował przy drugiej próbie i przy trzecim rzucie musiał się mylić, żeby jego koledzy powalczyli o piłkę. Ta ostatecznie padła łupem gospodarzy i radomianie mieli 4,1 sekundy na rozegranie ostatniej akcji. W niej piłka ponownie trafiła w ręce Sanadze, ale Gruzin nie oddał celnego rzutu i ostatecznie radomianie przegrali to spotkanie 85:87.

Po tej porażce HydroTruck Radom spadł na 13. miejsce w tabeli.

Radom kontra reszta świata

Nasze miasto staje się powoli polską stolicą MMA. W sobotę, 9 marca w Radomiu odbędzie się 16. gala TFL, podczas której radomianie zmierzą się z rywalami z całego świata.

W Radomiu po raz kolejny odbędzie się gala mieszanych sportów walki. Rosnąca popularność tego sportu jest szczególnie zauważalna w naszym regionie. Furorę na najważniejszych w Polsce galach robi Daniel Rutkowski, a jego śladami chcą pójść zawodnicy, których zobaczymy na gali TFL 16.

Popularny „Rutek” wkrótce ma walczyć o pas mistrzowski Babilon MMA, a jego klubowy kolega stanie przed szansą na zdobycie międzynarodowego pasa TFL. Mowa o Cezarym Kęsiku, który jest specjalistą od nokautów. „Lubelski Czołg” sześć z siedmiu zawodowych zwycięstw odniósł przed czasem. Podczas radomskiej gali zawodnik CrossFight Radom powalczy w kategorii do 84 kg z Michailem Bureskinem z Białorusi. – Walka wieczoru będzie niezwykle ciekawa. Cezary Kęsik wraca po dwóch latach przerwy spowodowanej kontuzją, to bardzo mocny stójkowicz o niesamowitej sile ciosu. Nie bez powo-

du mówi się o nim „Lubelski Czołg”; to maszyna do wygrywania – mówi Michał Górski, współorganizator gali.

Shansę na kontynuowanie dobrej passy będzie miał radomianin Sławomir Koltunowicz. Po dwóch wygranych z rzędu czeka go międzynarodowe starcie z Sergio Hidalgo. Zagranicznych rywali podejmą w klatce inni zawodnicy z Radomia. Piotr Przepiórka w kategorii do 70 kg zmierzy się z Ukraińcem Arturem Berezowskim, a Marcin Skrzek w kategorii do 77 kg powalczy z Gustavo de Oliveirą z Brazylii. Z kolei doświadczony Mateusz Głuch reprezentujący Radomski Klub Taekwondo stanie do walki z Witalijem Dżusem z Ukrainy.

Krajowych, choć niekoniecznie gorszych, rywali będą mieli inni radomscy wojownicy MMA. Starcie wagi ciężkiej czeka Jakuba Ozgę, który w kategorii do 93 kg podejmie Wojciecha Kaźmieruka. Zawodowy debiut zaliczy natomiast Piotr Mochocki, uznawany za

najlepszego w kraju wśród amatorów w kategorii wagowej do 84 kg. Jego rywalem będzie inny debiutant, Michał Grzesiak.

Za czołowego amatora w Polsce uchodzi także młody Patryk Kaczmarczyk. Podczas ostatniej gali TFL radomianin pokonał Roberta Ruchałę, ale od tego czasu stoczył już dwie walki. Teraz czeka go potyczka z Szymonem Biłasem w kategorii do 66 kg. W tej samej kategorii z Patrykiem Ozogiem powalczy Dominik Tkaczyk z Radomskiego Klubu Taekwondo. W ostatniej z walk w kategorii do 70 kg zmierzą się zawodnicy spoza Radomia: Krzysztof Świętowski i Michał Kostecki.

Radomska gala rozpocznie się o godz. 18 w hali MOSiR-u. Dzień wcześniej w Galerii Słonecznej odbędzie się oficjalne ważenie zawodników zaplanowane na godz. 13.

SZYMON JANCZYK

Blisko zwycięstwa

Cerrad Czarni Radom byli o krok od zwycięstwa nad PGE Skrą Bełchatów. W meczu 23. kolejki PlusLigi „Wojskowi” prowadzili już 2:0, ale ostatecznie przegrali z mistrzami Polski 2:3. Najlepszym zawodnikiem spotkania wybrany został Milad Ebadipour.



Fot. Emil Bert

● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Radomianie podeszli do tego spotkania bez kontuzjowanych Dejana Vincicia i Maksima Żygałowa. Słoweniec ciągle zmaga się z kontuzją łydki, której nabawił się w Katowicach. Natomiast Rosjanin od początku tygodnia narzekał na drobny uraz i sztab szkoleniowy postanowił nie ryzykować pogłębienia się tej kontuzji.

Mimo osłabień Czarni kapitałnie rozpoczęli to spotkania. Radomianie

w dwóch pierwszych setach zagraли koncertowo i wypunktowali grającą dobrą siatkówkę Skrę. W szeregach gospodarzy doskonale zawodził niemal cały zespół, a na duże słowa uznania zasługiwał Reto Giger, który udźwignął presję i w dwóch pierwszych partiach raz za razem posyłał dopieszczone piłki do swoich kolegów. Radomianie utrzymywali bardzo wysoką skuteczność w ataku i dokładali do tego punktową zagrywkę. To wszystko przełożyło się na wynik.

a w nim od początku klasą samą w sobie byli bełchatowianie. Skra prowadziła niemal od początku i pewnie wygrała tego seta 15:10, a całe spotkanie 3:2.

– Po takim meczu jest wielki niedosyt – powiedział Robert Prygiel, trener Cerradu Czarnych Radom. – Zawsze tak jest, jeżeli prowadzi się 2:0 i przegrywa spotkanie 2:3. Zławszcza, jeżeli po drugiej stronie siatki jest tak klasowy zespół, jak PGE Skra Bełchatów. Ale mimo porażki możemy być zadowoleni

ze swojej postawy, zwłaszcza w dwóch pierwszych setach.

Najlepszym zawodnikiem tego pojedynku wybrany został przyjmujący PGE Skry Bełchatów – Milad Ebadipour. Irańczyk zapisał na swoim koncie 21 punktów. W naszych szeregach o trzy punkty więcej zdobył Michał Filip, a 19 „oczek” na swoim koncie zapisał Wojciech Żaliński. Co ciekawe, radomski przyjmujący popisał się aż pięcioma asami serwisowymi.

Po tym spotkaniu Cerrad Czarni Radom w dalszym ciągu zajmują czwarte miejsce w tabeli PlusLigi. „Wojskowi” mają pięć punktów przewagi nad piątą Wartą Zawiercie, ale ta drużyna nie rozegrała jeszcze spotkania 23. kolejki. Radomianie są już niemal pewni awansu do fazy play-off, nad siódmym GKS-em Katowice mają bowiem siedem punktów przewagi, a zespół ze Śląska może jeszcze wywalczyć dziewięć „oczek”. Kolejne spotkanie radomianie rozegrają w niedzielę, 10 marca o godz. 20.30, kiedy to na wyjeździe zmierzą się z liderem tabeli – ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle.

Cerrad Czarni Radom – PGE Skra Bełchatów 2:3 (25:20, 25:21, 20:25, 21:25, 10:15)

Cerrad: Giger, Żaliński, Pajenk, Filip, Fornal, Huber, Ruciak (l) oraz Wasilewski (l), Rybicki, Kwasowski

Skra: Łomacz, Ebadipour, Kochanowski, Teppan, Katić, Klos, Piechocki (l) oraz Droszyński, Orczyk, Wlazły

Wielka walka Cieślaka

Michał Cieślak w wielkim stylu pokonał byłego tymczasowego mistrza świata federacji WBA Youriego Kalengę. Pojedynek wieczoru na gali Friday Boxing Night w Arenie Legionowo zakończył się po siódmej rundzie, kiedy to Francuz zrezygnował z dalszej walki.

Dla Michała Cieślaka miał to być swoisty egzamin. Youri Kalenga był na papierze najtrudniejszym rywalem, z jakim do tej pory przyszło się mierzyć radomskiemu pięściarzowi. Francuz z kongijskimi korzeniami w swojej karierze zdobył pas tymczasowego mistrza świata federacji WBA, a także parokrotnie walczył o inne tytuły. Choć w tych starciach przegrywał z takimi czołowymi, jak Denis Lebiediew czy Yuniel Dorticos, mimo porażek toczył z nimi zacięte pojedynki.

Na rozkładzie Michała Cieślaka trudno było szukać takich wielkich bokserkich nazwisk, ale radomski bokser z optymizmem podchodził do starcia z Kalengą. Przed walką zapewniał, że jest w życiowej formie i chce pokazać się z jak najlepszej strony. Słowa dotrzymał.

Od pierwszej rundy w ringu oglądaliśmy zupełnie innego Michała Cieślaka niż w wcześniejszych pojedynkach. Radomianin zachowywał duży spokój i mądrze boksował, wykorzystując swoje największe atuty, jak chociażby zdecydowanie większy zasięg ramion. Cieślak trzymał Kalengę na dystans i zamęczał go mocnymi ciosami, które wprowadzał ze zmienną częstotliwo-

cią i na różne płaszczyzny. Francuz był bezradny i wyraźnie przegrywał każdą z rund.

W trzecim starciu Michał Cieślak trafił mocnym ciosem, po którym rywal był zamroczony, ale radomianin zamiast pójść za ciosem, pozwolił przeciwnikowi na kilka głębszych oddechów. Po walce Polak przyznał, że zrobił to celowo. – Chciałem go rozbić przez kolejne rundy, za wszystko, co opowiadał przed walką. Dlatego się tak zachowałem – zdradził radomski bokser w rozmowie z dziennikarzem Polsatu Sport.

Pojedynek zakończył się po siedmiu rundach. Do ósmego starcia Youri Kalenga już nie wyszedł i tym samym Michał Cieślak mógł dopisać do swojego rekordu 18 zwycięstwo na zawodowych ringach, w tym 12 przed czasem.

Po tym zwycięstwie radomski bokser jest coraz bliżej walki o pas mistrzowski. – Na razie idę odpocząć, a dopiero później będę się zastanawiał nad tym, co dalej. Pytania o moje kolejne walki proszę kierować do promotora Tomasa Babilońskiego. Ja jestem od walczenia – stwierdził Michał Cieślak.

KD

Radomka zaskoczyła Budowlane

E. Leclerc Radomka Radom dosyć niespodziewanie wygrała wyjazdowe spotkanie Ligi Siatkówki Kobiet z Grottem Budowlanymi Łódź. Mecz 21. kolejki zakończył się zwycięstwem przyjezdnych 3:2, a najlepszą zawodniczką tego pojedynku wybrano Amerykankę Brittany Abercrombie.

Po zeszłotygodniowej porażce z BKS-em Bielsko-Biała Radomka straciła już szansę na awans do fazy play-off i radomianki do Łodzi pojechały bez większej presji. Natomiast Budowlane ciągle walczyły o miejsce w czołowej trójce i nie mogły sobie pozwolić na wpadkę w pojedynku z niższej notowanym rywalem.

Radomka do tego meczu przystąpiła bez podstawowej rozgrywającej Alicji Grabki, której miejsce w wyjściowym składzie zajęła Azerka Alishanova Shafagat. Natomiast po raz pierwszy w tym sezonie w składzie drużyny prowadzonej przez Jacka Skroka pojawiła się Maja Pelczarska. Rozgrywająca nabrała się kontuzji tuż przed startem sezonu i dopiero teraz zaliczyła swój debiut w Lidze Siatkówki Kobiet.

Spotkanie w Łodzi było niezwykle emocjonujące. Pierwsza partia padła łupem przyjezdnych. Radomianki wygrały tego seta 25:21. Ale w dwóch kolejnych odsłonach meczu oglądaliśmy pełną dominację Budowlanych. Gospodynie triumfowały 25:18 i 25:14. Wydawało się, że łodzianki pójdą za ciosem i zakończą ten mecz w czterech setach. Na szczęście w czwartej odsłonie spotkania radomianki wróciły do swojej dobrej gry. Nasz zespół wypracował sobie sporą przewagę, ale przy prowadzeniu 23:19 nie zdołał łatwo dokończyć tego seta. Budowlane doprowadziły do remisu 23:23 i zwyciężczyni zostały wyłonione dopiero po grze na przewagi. W nerwowej koń-



Fot. Szymon Wyborny

cówce lepsze okazały się radomianki, które wygrały tego seta 27:25 i tym samym doprowadziły do tie-breaku. W piątej partii Radomka poszła za ciosem i wygrała tego seta 15:8, a całe spotkanie 3:2.

Najlepszą zawodniczką spotkania wybrana została Brittany Abercrombie. Amerykańska atakująca zdobyła aż 35 punktów. Nasza prawoskrzydłowa w całym meczu dostała aż 66 piłek w ataku, z czego skończyła 47 proc.! Dołożyła do tego dwa punktowe bloki i dwa asy serwisowe.

Po tym zwycięstwie E. Leclerc Radomka Radom z dorobkiem 25 punk-

O krok od medalu

Młodzi koszykarze Rosy-Sport Radom zajęli czwarte miejsce w mistrzostwach Polski do lat 20 w Krakowie.

Zawodnicy Rosy-Sport nie poprawili wyniku sprzed roku i ponownie zostali czwartą ekipą w kraju wśród juniorów. Podopieczni trenera Dawida Mazura w Krakowie wygrali tylko dwa mecze, ale byli o krok od zdobycia medalu mistrzostw Polski do lat 20. W meczu o trzecie miejsce ulegli jednak Śląskowi Wrocław 59:80.

Radomska drużyna dobrze spisała się w pierwszych dwóch meczach fazy grupowej. Rosa-Sport najpierw pokonała MKS Pruszków 102:89, a potem wygrała z WKK Wrocław 82:80. Mecz z wrocławską drużyną był niezwykle emocjonujący – trwał dwie godziny i zakończył się dopiero po dwóch dogrywkach. W trzecim meczu fazy grupowej radomianie ulegli Śląskowi Wrocław 71:74 i w półfinale mieli powalczyć z ubiegłorocznym mistrzem, Arką Gdynia.

Starcie z ekipą z północy kraju było dla Rosy-Sport lekcją pokory. Gdynianie byli lepsi i wygrali wyraznie – 77:48. Do przerwy radomianie mieli niewielką stratę, ale w drugiej połowie spotkania Arka rzuciła o 22 punkty więcej. W meczu o trzecie miejsce radomianie znów przegrali ze Śląskiem. Tym razem losy meczu rozstrzygnęły się w drugiej kwarcie, przegranej przez Rosę-Sport 11:28.

Na pocieszenie radomianom zostały nagrody indywidualne. W pierwszej piątce mistrzostw znalazło się miejsce dla Norberta Ziółki. Tegorocznym mistrzem została drużyna gospodarzy, Korona AGH Kraków.

SI

tów zajmuje siódme miejsce w tabeli Ligi Siatkówki Kobiet. Radomianki teoretycznie mogą zostać jeszcze wyprzedzone przez zespoły z Piły i Kalisza, ale wydaje się to mało prawdopodobne. W ostatnim meczu fazy zasadniczej podopieczni Jacka Skroka zmierzą się we własnej hali z Pałacem Bydgoszcz. Do tego spotkania dojdzie w niedzielę, 17 marca o godz. 17.30 w hali MOSiR-u.

Grot Budowlane Łódź – E. Leclerc Radomka Radom 2:3 (21:25, 25:18, 25:14, 25:27, 8:15)

KRZYSZTOF DOMAGAŁA